



GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 8 (109) sierpień 2005

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

25-lecie powstania NSZZ Solidarności

Kiedy 14 sierpnia 1980 roku wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej, nikt nie przypuszczał, że cała Polska, a wraz z nią już niedługo, cała zniewolona przez dyktaturę komunistyczną Europa, wkroczy na drogę wolności. Władza w krajach «obozu socjalistycznego» była ciągle bardzo silna, a Związek Radziecki był jedną z największych potęg na świecie. I właśnie naprzeciw tego niepokonanego dotąd Goliata stanął w Gdańsku robotniczy Dawid. Gdańscy robotnicy powiedzieli: «Dość!». Bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku w Gdańsku było żądanie przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy, zwolnionych za działalność w niezależnych od władzy wolnych związkach zawodowych. 15 sierpnia strajk rozszerzył się na inne zakłady Trójmiasta. W nocy z 16 na 17 sierpnia powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, któremu przewodniczył Lech Wałęsa. MKS przedstawił listę 21 postulatów. Najważniejszym z nich był *postulat pierwszy: «Akceptacja niezależnych od partii komunistycznej i pracodawców wolnych związków zawodowych»*. O ten postulat toczyły się zażarte dyskusje z przedstawicielami rządu. Kolejne postulaty strajkujących załóg żądały gwarancji wolności słowa, druku i publikacji, żądały uwolnienia więźniów politycznych, gwarancji prawa do strajków i udostępnienia środków masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań. Postulaty wychodziły daleko poza zwykłe żądania pracownicze, domagały się wolności, sprawiedliwości i równości dla wszystkich obywateli. Był to więc pierwszy tak szeroki ruch w kraju pod władzą komunistów, który występował w obronie podstawowych praw człowieka. Protest robotników w Gdańsku bardzo szybko uzyskał poparcie wybitnych polskich intelektualistów oraz przedstawicieli opozycji demokratycznej. Strajk w Gdańsku stał się w bardzo krótkim czasie wielkim wydarzeniem dla wszystkich Polaków. Pod bramą stoczni codziennie gromadziły się olbrzymie

tlumy ludzi, którzy swoją obecnością dodawali siły i otuchy strajkującym. To wtedy, przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej, narodziła się prawdziwa solidarność ludzi walczących o wolność. Równocześnie z całego świata płynęła pomoc i wyrazy poparcia. Rozmowy z przedstawicielami rządu były trudne i żmudne. Komuniści nie mogli długo pogodzić się z tym, że muszą oddać część władzy, że muszą liczyć się z wolą społeczeństwa, że zdecydowana postawa robotników w Gdańsku zmusza ich do ustępstw. 21 sierpnia władze wysłały do Gdańska i Szczecina komisje rządowe z wicepremierami Jagielskim i Barcikowskim. 31 sierpnia podpisano porozumienie między komisją Jagielskiego i Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym. Na bramie nr 2 pojawił się Lech Wałęsa i oznajmił: «*Mamy Niezależne Samorządne Związki Zawodowe*». Zwycięstwo wolności, prawdy i sprawiedliwości w państwie, które rządziło z pomocą zniewolenia, posługiwało się kłamstwem i obłudą, stało się faktem. Było to największe zwycięstwo w dziejach powojennej Polski. Ale było to również zwycięstwo tych wszystkich, którzy w krajach «obozu socjalistycznego» cierpieli brak wolności. W listopadzie 1980 roku Niezależny Samorządny Związek Zawodowy «Solidarność» został ostatecznie zarejestrowany w sądzie. Pierwsza, niezależna od władz państwowych organizacja pracownicza w krajach bloku radzieckiego rozpoczęła działalność. Pierwszy wyłom

w komunistycznym monolicie został zrobiony. Polskiej drogi do wolności nie była w stanie zatrzymać nawet noc stanu wojennego, który władze wprowadziły 13 grudnia 1981 roku. 4 czerwca 1989 roku, gdy przedstawiciele «Solidarności» odnieśli historyczne zwycięstwo w pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych, historia Polski, Europy i świata potoczyła się wartko w kierunku wolności i demokracji.

W polskim Sejmie uroczystą sesją parlamentu uczczono 29 sierpnia 2005 r. 25-lecie «Solidarności» z udziałem posłów i senatorów. Wolność jest bezcenna - podkreślił były prezydent Lech Wałęsa w Sejmie. «*Wierzę, że zwycięstwo solidarnościowe wejdzie na stałe do naszego dziedzictwa narodowego i zapisze się w zbiorowej pamięci*» – zaznaczył. «*Efekt tamtych dni jest tak wielki, że nie mieści się w wielu nawet światłych umysłach*». **Nie ma wolności bez «Solidarności»**, ale nie ma solidarności bez zaufania i wzajemnego szacunku - podkreślił prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas konferencji «*Od Solidarności do wolności*». Kwaśniewski złożył «*słowa podziwu i szacunku wielkiemu przywódcy polskiego Sierpnia Lechowi Wałęsie*». Podkreślił, że «*być może nie ma ważniejszego słowa w dzisiejszym świecie niż solidarność*». «*Kto jest solidarny z innymi, ten nie jest sam, kto jest solidarny z innymi, ten może zmienić świat*» – dodał. «*Wszyscy żyjemy w wolnej Polsce, a wolnej Polski bez*

pana, panie prezydencie Wałęsa, i bez was, bez bardzo wielu tu obecnych by nie było». Na uroczystych obchodach 25 rocznicy powstania Solidarności w Gdańsku 31.08.2005 r. głównymi gośćmi byli prezydenci i premierzy Gruzji, Ukrainy, Estonii, Łotwy i Litwy.

na podstawie serwisu
www.gdansk.pl i PAP

